

## 33. Środa 2

Ap 4,1–11

Łk 19,11–28

Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma (Łk 19,27).

Zasada ta wzbudza bardzo wiele kontrowersji, a nawet oburzenie u niektórych ludzi. Jak Pan Jezus mógł coś takiego powiedzieć?! Należy jednak zastanowić się nad tym, co znaczy „ma” i „nie ma”. W przypadku pierwszych sług „ma” odnosi się do tego, co wypracowali. Jednemu z nich otrzymana 1 mina przyniosła 10 min. Jeżeli Pan Jezus mówi o 10 minach, jakie ten człowiek „ma”, to znaczy, że ma na myśli te, które sługa wypracował. Jeżeli w ten sposób rozumiemy „ma” i „nie ma”, to zasada podana przez Pana Jezusa jest jak najbardziej sprawiedliwa. Dlaczego ktoś leniwy, nierób, miałby mieć cokolwiek, jeżeli nic nie zrobił, aby mieć? Podobnie jest, jeżeli „ma” odniesiemy do wiedzy, którą zdobywamy. Jeżeli komuś nie zależy na zdobywaniu wiedzy, to nie może mieć pretensji do tego, kto jej pragnie i dla niej poświęcił swój czas. Ma on prawo do tego, aby ją otrzymać, a ten, kto zlekceważył wiedzę, ostatecznie doświadczy upadku tej wiedzy, jaką wydaje mu się, że ma. Trudno by nazwać coś takiego niesprawiedliwym.

Zasadniczo przypowieść opowiedziana przez Pana Jezusa odnosi się do końca naszego życia i do sądu. Tym, co „mamy” na sądzie, są dobre czyny, jakich dokonaliśmy w życiu, czyny, do których Bóg nas przeznaczył. Te czyny budują królestwo Boże już tutaj na ziemi. Kiedyś jako owoc naszego trudu otrzymamy pełny udział w tym królestwie. I to jest ów dodatek do tego, co sami „mamy”. Jeżeli natomiast żyliśmy egocentrycznie i załężnieni, myśleliśmy jedynie o sobie, to wszystko, co zyskaliśmy dla siebie na tym świecie, stracimy wraz ze śmiercią.

W dzisiejszym pierwszym czytaniu św. Jan ukazuje w wizji właściwą sytuację, w jakiej jesteśmy:

A oto w niebie stał tron i na tronie [ktoś] zasiadał. A Zasiadający był podobny z wyglądu do jaspisu i do krwawnika, a tęcza dokoła tronu (Ap 4,2n).

Prawdziwe jest to, co jest odwieczne i trwa na wieki. Wizja

przyjmuje kształt wielkiej liturgii odbywającej się w niebie. Oddaje ona fundamentalną prawdę w wymiarze metafizycznym. I z tego poziomu w całej Apokalipsie są widziane wszystkie wydarzenia, jakie się dokonują na ziemi. Mają one charakter symboliczny, i dlatego można niejednokrotnie rozpoznać ich realizację w historii ludzkości. Istotne jednak jest to, że wszystko, co dokonuje się na ziemi, posiada o wiele głębszy sens, niż się nam wydaje. Jeżeli dokonuje się coś zgodnego z Bożą wolą, posiada to od razu swój udział na poziomie niebieskim, czyli w wymiarze tego, co prawdziwie istnieje. W Ewangelii Pan Jezus mówi o tym jako o czymś, co mamy. A tego, co mamy u Boga, nie utracimy nigdy.